Portrety matek w literaturze

Niewątpliwie najważniejszą rolą, jaką może pełnić kobieta, jest rola matki, która wychowuje swoje dzieci na szlachetnych i uczciwych ludzi, prawych obywateli i szczerych patriotów. To matka w dużej mierze kształtuje osobowość dziecka, wpływając na to, jakim stanie się człowiekiem w dorosłym życiu. Każda prawdziwa matka kocha swoje dzieci, cierpi razem z nimi i jest gotowa poświęcić się dla ich dobra.

Matki cierpiące i kochające pojawiają się już w literaturze starożytnej. Przykładem jest nieszczęśliwa królowa Jokasta, matka i żona Edypa, która popełnia samobójstwo, gdy dowiaduje się, że żyła w kazirodczym związku. Podobnie królowa Eurydyka, żona Kreona, odbiera sobie życie po śmierci swojego syna Hajmona, który zginął przy zwłokach ukochanej Antygony.

Jednym z najpopularniejszych motywów literatury średniowiecznej jest motyw Matki Boskiej Bolejącej (Stabat Mater Dolorosa). Łacińska pieśń pod tym tytułem powstała w XIII wieku.

W polskiej literaturze średniowiecznej jednym z najpiękniejszych, poetyckich utworów jest „Lament świętokrzyski", znany też jako „Żale Matki Boskiej pod krzyżem". Matka Boża w tym polskim utworze jest pozbawiona atrybutów boskości. Jej cierpienie ma wymiar ludzki, są to przeżycia zrozpaczonej matki, zmuszonej patrzeć na śmierć swojego syna. Nieszczęśliwa matka prosi o współczucie:

Pożałuj mię stary młody,
Boć mi przyszy krwawe gody:
Jednego ciem syna miała
I tego ciem ożalała.

Maryja chciałaby dzielić z synem jego mękę, błaga, aby przemówił do niej słowami ostatniej pociechy, pragnie obmyć

krew spływającą z jego ran. Niestety, ciało ukochanego syna zostało zawieszone na zbyt wysokim dla niej krzyżu. W końcu matka Jezusa zwraca się do wszystkich matek, życząc im przede wszystkim, aby nigdy nie musiały cierpieć tak, jak ona sama.

W „Trenach" Jana Kochanowskiego, napisanych po śmierci jego ukochanej córki, pojawia się matka Orszulki, a także matka samego poety. W trenie V zmarła Orszulka została porównana do młodej oliwki, ściętej przez nazbyt gorliwego ogrodnika, i padła pod nogi zrozpaczonej matki i ojca. W trenie VI umierające dziecko żegna się ze swą matką słowami pieśni ludowej, śpiewanej przez pannę młodą, opuszczającą dom rodzinny:

„Już ja tobie, moja matko, służyć nie będę,
Ani za tym wdzięcznym stołem miejsca zasiądę;
Przyjdzie mi klucze położyć, samej precz jechać,
Domu rodziców swych miłych wiecznie zaniechać."

W trenie VII przedstawiona jest nieszczęśliwa matka Orszulki, która zamierzała wyszykować dla swej córki piękną i bogatą wyprawę, lecz za cały posag starczyło jej „giezłeczko" z lichej tkaniny, w którym złożono ją w trumnie.

Natomiast w trenie XIX pojawia się dawno zmarła matka poety, aby nieść swemu zrozpaczonemu synowi pocieszenie. Objawia mu się we śnie ze zmarłą córeczką na ręku, kojąc jego zbolałe serce wiadomością, że Orszulka zażywa wiecznej szczęśliwości w niebie, a przez swą przedwczesną śmierć uniknęła wielu nieszczęść i cierpień, które czekają każdego człowieka na ziemskim padole. Matka poety apeluje do jego rozsądku, przypominając mu, że wszyscy ludzie są śmiertelni i każdy ma wyznaczony czas życia i śmierci:

Śmiertelna jako i ty twoja dziewka była, Póki jej zamierzony kres był, póty żyła.

W literaturze polskiego oświecenia, obok postaci modnych dam bezkrytycznie naśladujących cudzoziemską modę, pojawia się także pozytywny portret prawdziwej matki Polki. Jest nią Podkomorzyna, matka Walerego z komedii Juliana Ursyna Niemcewicza „Powrót posła”. Wychowała ona swoich synów na prawdziwych obywateli i patriotów. Jeden z nich służy w kawalerii, drugi w ziemskiej władzy administracyjnej, a najmłodszy, Walery, jest posłem na sejm z ramienia stronnictwa patriotycznego. Podkomorzyna i jej mąż są kochającymi rodzicami, którzy dobro i szczęście swoich dzieci stawiają na pierwszym miejscu. Starają się nawet wpłynąć na decyzję starosty Gadulskiego, który chce oddać rękę swojej jedynaczki Teresy człowiekowi, którego ona nie kocha. Gadulski błędnie przypuszcza, że Szarmancki, deklarując swą wielką miłość, nie zażąda posagu. Kiedy jednak okazuje się, że jest to pospolity łowca posagów, starosta oddaje Teresę Waleremu, którego matka nauczyła cenić zalety charakteru i kierować się sercem, a nie wielkością posagu.

Literatura romantyczna zdominowana została przez tematykę narodowo-wyzwoleńczą, ponieważ Polska znalazła się w niewoli trzech państw zaborczych. Pojawiają się więc w literaturze postacie matek, wychowujących swoich synów na patriotów i cierpiących po ich stracie.

Piękną kreację Matki Polki stworzył Adam Mickiewicz w wierszu „Do matki Polki”, napisanym w lipcu 1830 roku, niemal w przededniu wybuchu powstania listopadowego. Utwór rozpoczyna się apostrofą do polskich matek, aby wychowywały swoich synów na patriotów. Jeśli ich synowie wykazują w dzieciństwie odwagę i szlachetność, muszą być przygotowywani do późniejszego losu spiskowca i syberyjskiego zesłańca, który walcząc skrycie i samotnie, nigdy nie doczeka się należnej mu chwały. Nie czeka go bowiem chwalebna śmierć na polu walki, lecz katorżnicza praca na dalekiej Syberii. Toteż polskie matki zawczasu powinny przyzwyczajać swoich synów do czekającego ich losu:

„Wcześnie im ręce okręcaj łańcuchem,

Do taczkowego każ zaprzęgać wózka (…)
By przed katowskim nie zbladnął obuchem,
Ani się spłoszył na widok powroza.”

Uciemiężony naród polski nie będzie nawet mógł sławić swoich bohaterów, pozostanie im jedynie płacz matek:

Zwyciężonemu za pomnik grobowy Zostaną suche drzewa szubienicy, Za tatą sławę krótki płacz kobiecy I drugie nocne rodaków rozmowy.

Postać kochającej i zrozpaczonej matki pojawia się także w „Dziadach” Adama Mickiewicza, w scenie rozgrywającej się w pałacu senatora Nowosilcowa, oddelegowanego z Warszawy do Wilna, aby poprowadzić śledztwo filomatów i filaretów. W wileńskim więzieniu znajduje się młody Rollison, uczeń wileńskiego gimnazjum, który został dotkliwie pobity podczas śledztwa. Nawet senator zdziwił się, że chłopiec jeszcze żyje. Wkrótce do senatora przybywa matka Rollisona, towarzyszy jej Kmitowa, ponieważ sama jest niewidoma. Jest zrozpaczona, złamana bólem, zaniepokojona o los jedynaka. Jako wdowa, syn to jedyna nadzieja jej życia. Dzięki protekcji księżnej, która napisała w tej sprawie, matka Rollisona zostaje dopuszczona przed oblicze senatora. Wie, że jej syn został okrutnie pobity, błaga o możliwość zobaczenia się z nim. W końcu uzyskuje zgodę jedynie na to, aby ksiądz Piotr zobaczył się z nim. Biedna matka prosi jeszcze o poparcie młodą pannę, uczestniczkę balu u senatora. Senator obłudnie wyznaje, że nic nie wiedział o całej sprawie. Pełna nadziei Rollisonowa wyznaje, że zawsze wierzyła w szlachetność Nowosilcowa, który jest otoczony zgrają łotrów. Niestety, zaraz po jej wyjściu senator postanawia w perfidny sposób pozbyć się niewygodnego więźnia, umożliwiając mu samobójstwo przez otwarcie okienka jego celi. Nieszczęśliwa matka jeszcze raz wtargnęła do salonu, zakłócając trwający bal. Przeklina oprawców swojego syna i pada na wpół zemdlona. Po chwili ksiądz Piotr uzyskuje

zgodę, po uderzeniu pioruna, aby pójść z panią Rollison do umierającego syna.

Niezwykle głębokie i szczere uczucie łączyło Juliusza Słowackiego z jego matką. Skazany na rozstanie z nią od wczesnej młodości, pisał do niej przez całe życie piękne, wzruszające listy. W wielu utworach lirycznych kreślił także portret swojej matki. W wierszu „Testament mój", będącym swoistym pożegnaniem matki, przyjaciół i rodaków, prosi, aby po śmierci jego serce zostało spalone w aloesie i oddane matce. Matka spotkała się z synem przed jego śmiercią. Na prośbę Słowackiego przybyła z Litwy do Wrocławia w 1848 roku, gdzie poeta, ciężko chory, zmarł wkrótce po jej przybyciu.

W epoce pozytywizmu portret matki Polki nadal funkcjonował. Polki, na znak żałoby po powstańcach, przez wiele lat chodziły w czerni. Pani Andrzejowa Korczyńska, wdowa po uczestniku powstania styczniowego, mimo upływu dwudziestu kilku lat od powstania, nadal ubiera się na czarno. Wychowuje samotnie syna Zygmunta, czcząc poległego męża jako bohatera narodowego i mając nadzieję, że syn również wyrośnie na patriotę. Niestety, Zygmunt zawiódł jej wszystkie nadzieje. Wyrósł na egoistę i kosmopolitę, który wolał przebywać za granicą niż w ojczyźnie. Ojca nazwał niebezpiecznym szaleńcem, a malarstwo, które miało być jego zawodem, znudziło go. Ostatecznie zaproponował matce sprzedaż majątku i wyjazd za granicę. Dla pani Andrzejowej był to najstraszniejszy dzień w życiu od śmierci męża.

Kobieta-matka zatroskana o los niemowlęcia pozostawionego w chacie bez opieki występuje w nowelce Stefana Żeromskiego pt. „Zmierzch". Gibałowa pracuje z mężem od świtu do nocy przy kopaniu torfu, walcząc o przetrwanie. Im później, tym częściej ogarnia ją strach o dziecko pozostawione w chacie. Męża jednak również się boi, bo niejednokrotnie ją bił. Mimo zbliżającego się zmierzchu i trwogi, Gibałowa nadal kopie, gdy pierwsze gwiazdy pojawiają się na niebie.

Tragiczne są losy Jadwigi Barykowej, matki Cezarego, głównego

bohatera „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego. Wydana za mąż wbrew swojej woli za Seweryna Barykę, wyjechała z nim do Baku, pozostawiając w kraju ukochanego Szymona Gajowca. Mimo to Jadwiga okazała się dobrą żoną i wzorową matką. Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, Seweryn został wcielony do rosyjskiej armii, skąd zbiegł do legionów Piłsudskiego. Jadwiga została sama z dorastającym synem w obcym kraju. Dotąd bardzo niesamodzielna, teraz robiła wszystko, aby zapewnić synowi jakie takie warunki egzystencji. Narażając życie, zdobywała mąkę i piekła chleb. Cezary początkowo nie dostrzegał bezgranicznego poświęcenia matki, która pracowała jak służąca. Dopiero gdy zauważył jej wyprawy za miasto, zdał sobie sprawę z jej poświęcenia. Matka zmarła, udzielając schronienia rosyjskiej księżnej Szczerbatow Mamajew i jej córkom. Skierowana do ciężkich robót, bita i katowana, zmarła, świadoma, że ukochany syn zostaje sam w obcym i wrogim kraju.

W okresie drugiej wojny światowej portret matki Polki, kobiety patriotki, powraca w literaturze, niosąc ze sobą głębokie uczucia i tragedie wojennych czasów. W wierszu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego „Elegia o… chłopcu polskim” ukazana jest zrozpaczona matka, która w lirycznym monologu zwraca się do swojego poległego syna. Młody chłopiec, będąc u progu życia, został pozbawiony marzeń i snów, osaczony przez historię, zmuszony do uczestnictwa w tragicznych wojennych wydarzeniach:

haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Matka, przemierzająca partyzanckie szlaki, uczyła syna ziemi ojczystej „na pamięć”. Tragiczna wizja śmierci widziana przez matkę wywołuje poruszające pytanie:

Zanim padłeś jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką,
czy to była kula, synku, czy to serce pękło.

Wiersz Tadeusza Różewicza „Matka powieszonych” przedstawia równie tragiczną postać matki. Poeta, nawiązując do wydarzeń wojennych, ukazuje obłąkaną z rozpaczy matkę po stracie synów. Za pomocą sugestywnych metafor opisuje jej cierpienie:

siwą głowę niesie w rękach, jak ciężką bryłę,
pomylona syrena, która wyje do obrzękłego księżyca.

Najbardziej bolesne jest jednak obojętność ludzi wobec cierpienia matki, ocierającej się o „szorstką skórę tłumu”.

Podobny motyw odnajdujemy w wierszu Czesława Miłosza „Ballada”. Utwór, napisany w 1958 roku w Montgeron i dedykowany Jerzemu Andrzejewskiemu, jest poświęcony Tadeuszowi Gajcemu, poległemu w czasie powstania warszawskiego. Wiersz składa hołd matce Polce, która opłakuje swojego jedynego syna i pieczołowicie pielęgnuje jego grób. Dla niej czas zatrzymał się w miejscu, chociaż inni powrócili już do normalnego życia. Pełna goryczy myśli matki odzwierciedlają jej ból:

Zbudowali w Warszawie pomniki
A na żadnym twojego imienia.

Czas zatrzymał się również dla poległego syna, który na zawsze pozostanie dwudziestodwuletni. Tragizm jego śmierci kontrastuje z pięknem przyrody, które nigdy więcej nie będzie mógł doświadczyć. Matce pozostają wspomnienia i pełne rozterek pytanie:

Mówią, synku, że wstydzić się trzeba,
Że niedobrej broniteś ty sprawy,
A ja nie wiem, niechaj Bóg osądzi,
Kiedy z tobą rozmawiać nie mogę.

Postać cierpiącej matki pojawia się także w dramacie Leona Kruczkowskiego „Niemcy”. Norweżka pani Soerensen, w okupowanej przez hitlerowców ojczyźnie, błaga Williego Sonnenbrucha o

łaskę dla jej więzionego i torturowanego syna. Zalękniona i zrozpaczona, jest gotowa oddać drogocenny naszyjnik, nie wiedząc, że brutalny gestapowiec drwi z jej uczuć. Naszyjnik wyłudzony od nieszczęsnej matki Willie daje swojej matce, którą rzekomo bardzo kocha, podczas gdy syn pani Soerensen już zmarł w trakcie tortur.

Te literackie kreacje matek ukazują najpiękniejsze, lecz zarazem najtragiczniejsze postacie. Cierpią i płaczą po stracie swych synów, a jednak wychowują ich na bohaterów i patriotów. Kształtują osobowość młodego człowieka i jego postawę wobec świata i innych ludzi. To właśnie od nich zależy wizja współczesnego świata.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.